

# TYGODNIK SUWAŁSKI

WYCHODZI CO PIĄTEK.

## CENA PRENUMERATY:

W Suwałkach:      rocznie 5 rb.      kwartalnie 1 rb. 25 kop.  
Z przesyłką pocztową      „      6 rb.      „      1 rb. 50 kop.  
Cena numeru pojedynczego kop. 15.

## CENA OGŁOSZEŃ:

Za całą stronę 12 rb.; za wiersz na 1-szej stronie 25 kop.  
na ost. str. 15 kop. Za wiersz petitowy 20 kop.  
Przy kilkakrotnem ogłoszeniu 10% ustępstwa.

Redakcja i Administracja otwarta od godz. 4 do 6 popołudniu.

Adres Redakcji: Suwałki, ulica Ogrodowa № 15.

**Wstrzymajcie się z zakupami świątecznymi!**

do 16<sup>go</sup> grudnia,

bo, począwszy od tej daty, w ciągu trzech dni znajdziecie duży wybór zabawek, artykułów spożywczych, materiałów piśmiennych, konfekcji damskiej, męskiej, dziecinnej, galanterji, szkła i wyrobów artystycznych na

# WIELKIM KIERMASZU

urozmaiconym programem artystycznym i kostjumami charakterystycznymi.

**MYDŁO, PERFUMY, PUDER i WODĘ KOŁOŃSKĄ**

**A T H E N A**

JAKO ODPOWIEDNI PODARUNEK NA GWIAZDKE  
P O L E C A

**Tom. Ake. Fryderyk Puls**

**W WARSZAWIE**

Plac Teatralny 11.

N. Świat 41.

Dostać można we wszystkich perfumerjach.



## SKŁAD BRONI p. f., „J. SOSNOWSKI“

właśc. Cz. Lisowski.

WARSZAWA, Trębacka № 9, telef. 47—47.

Poleca na sezon bieżący wielki wybór broni pierwszorzędnych angielskich fabryk:

Holland & Holland, Ltd.; James Purdey & Sons;

W. W. Greener; Charles Lancaster & Co. Ltd.;

Westley Richards & Co. Ltd. Wyłączna sprzedaż broni na Cesarstwo i Królestwo:

G. DEFOURNY—SEVRIN—Liège, uznanych przez

najznakomitszych myśliwych za najlepsze i

Manufacture Liégeoise d'Armes à Feu, Liège, do prochu bezdymnego, ulepszonej konstrukcji. Strzał bezkonkurencyjny.

Bezkurkowe od . . . . . Rb. 90.

Kurkowe od . . . . . Rb. 44.

Cenniki bezpłatnie.

# EPILEPSJA

była oddawna uważana za chorobę trudną do zwalczenia, a nawet za nieuleczalną i każdy, obciążony tem cierpieniem, stosował nie jedną metodę leczenia. Nie osiągnąwszy żadnego rezultatu za pomocą innych środków, należy stosować **nasze**

## ANTI-EPILEPTYCZNE PROSZKI (D-ra R. Weila Epilepticon),

a można się wkrótce przekonać o ich doskonałym działaniu. D-r med. B. Suzor z Paryża pisze o tym preparacie w № 89 „Gazette des Hopitaux“, co następuje: „Musimy potwierdzić, zgodnie z prawdą, że za pomocą Epilepticonu D-ra Weila osiągnęliśmy rezultaty szybsze i pewniejsze, niż za pomocą wszelkich innych środków, dotąd używanych.

**Cena dużego pudełka 4 rb.**

Wyrób wyłączny:

## „APTEKA pod ŁABĘDZIEM“

Frankfurt n/M.

Dostać można we wszystkich aptekach i większych składach aptecznych.

Jeneralni przedstawiciele dla Królestwa i Cesarstwa: **Treutler i Bernhardt, Warszawa, Boduena 3.**

## Wskazania polityczne.

Każdy u nas uważa siebie za dość uzdolnionego, aby zajmować się sprawami politycznymi i krytykować działalność polityczną innych. Jest to jednak wielkim błędem. Ten tylko bowiem zdolny jest do działania politycznego, kto ma właściwe odczucie i pojmowanie mechanizmu życia zbiorowego, kto pozna niezmiennie i wieczne prawa, które rządzą życiem ludzkości.

Od działacza politycznego wymaga się bystrego i politycznego umysłu, łączącego w sobie śmiałość z trzeźwością, giętkość z wytrwaniem, nie dającym się zniechęcić przeciwnościami, upartego dążenia do jednego celu.

W działalności praktycznej trzeba umieć poprzestać na urzeczywistnieniu rzeczy możliwych do wykonania w danych warunkach, bo tylko panując nad faktami, przestaje się być ich niewolnikiem.

Działacz polityczny powinien wyczuwać, kiedy i wśród jakich okoliczności należy reagować na wypadki, kiedy potrzeba być powściągliwym i stopniowo posuwającym się naprzód, kiedy zaś wybuchać i iść przebojem. Trzeba zachowywać równowagę między tem, co jest pożądane, a co możliwe.

Mamy dużo ludzi, przywiązanych do ziemi, do wiary i mowy ojczystej, są to jednak tylko podwaliny patriotyzmu, ale patriotyzmu jeszcze nie stanowią. To przywiązanie bowiem do wszystkiego, co swoje, spotykamy nawet u bardzo pierwotnych ludów. Nieraz byliśmy zdolni do dużych ofiar dla ojczyzny, ale nie rozumiemy, żeby własna ojczyzna mogła do czegokolwiek nas przymuszać. Wszak znane jest hasło partji skrajnych, że niechaj będzie taka ojczyzna, jaką oni pragną widzieć, w przeciwnym zaś razie lepiej niech jej nie będzie. Gdy inne ludy uważają za patriotyzm przywiązanie do tego, co byt państwowy czyni trwałym i zapewnia narodowi potęgę, u nas przywiązanie do nieograniczonej swobody zajmuje pierwsze miejsce. Wielu Targowiczanom w ich przekonaniu zdawało się, że kierują się miłością ojczyzny, gdyż występowali w obronie zagrożonych przez uchwały sejmu swobód szlacheckich.

W działalności politycznej nie możemy wzorować się na lewicy rosyjskiej, jak nam zalecają partje postępowe, oni bowiem dążą do rozkładu, my zaś musimy skupiać się. Tam państwo wszystko pochłaniało w swym biegu, u nas [państwo, obdierane ze swoich atrybucji, stawało się powoli pustym dźwiękiem; po rozbiorach zaś nasza osobowość rozplywała się i dzisiaj rozplywa się w liryzmie i kosmopolityzmie. Nie posiadając funkcji i odporności narodów samodzielnych, skrępowani w najważniejszych zadaniach życia naukowego i umysłowego, powinniśmy pilnie stronić od idei i pojęć, które mogą podkopać ostatecznie nasz instynkt samozachowawczy.

W naszych warunkach musimy unikać walki klasowej, gdyż tylko państwo może zająć się problemem sprawiedliwszego podziału dóbr, ograniczając prawa i interesy prywatne, my zaś, nie biorąc udziału w rządach, tego uczynić nie możemy, a zatem antagonizm wewnętrzny u nas jest w zasadzie jałowy, a dla organizmu narodowego niebezpieczny i zgubny, odrywa bowiem energję i wolę od głównego zadania życia, obrony swojej odrębności i oddaje na łup innym.

Od ludzi, pracujących na niwie politycznej, musimy wymagać zrozumienia, że znajdujemy się w okresie demokratyzacji społeczeństwa. W okresie, w którym nowe warstwy, nowe siły wylaniają się do życia narodowego, dokładna znajomość tych warstw, pierwiastków i sił, jakie one z sobą przynoszą, jest rzeczą pierwszorzędną. Okres demokratyzacji społeczeństwa z jednej strony jest błogosławionym okresem wobec wylania się nowych nieużytych sił, powstawania nowych warstw społecznych i narodowych, z drugiej strony jest epoką niebezpieczną, wymagającą wielkiej uwagi i pieczy ze strony zarówno całego społeczeństwa, jak i kierowników jego, albowiem w tym okresie najłatwiej może być zwichnięty rozwój narodu i równie łatwo mogą się utrwać dobre strony, jak i błędy, pociągające za sobą odpowiedzialne konsekwencje, nieraz na długie wieki. Jeżeli więc nie chcemy być ślepa igraszką w rękach losu, lecz świadomymi i czynnymi twórcami swoich dziejów, musimy dokładnie znać te nowe warstwy, rozumieć lud, świadomie i planowo wprowadzać go w życie obywatelskie, żeby stał się istotnym odrodzicielem narodu.

*Gustaw Zablocki.*

### Votum separatum w sprawie projektu chełmskiego.

25 listopada r. b. rozdano w Izbie Państwowej zdanie mniejszości Komisji wniosków prawodawczych w sprawie projektu wyłączenia z granic Królestwa Polskiego części wschodnich. Dokument ten brzmi w skróceniu, jak następuje:

Projekt rządowy, a za nim referat Komisji opiera konieczność utworzenia osobnej gub. chełmskiej na następujących względach:

1) obecny kraj Chełmsko-Podlaski stanowi odwieczną własność narodu rosyjskiego.

2) liczba ludności prawosławnej wynosi przynajmniej 50%.

3) liczba ludności, mówiącej po rosyjsku, jest znacznie większa, aniżeli liczba prawosławnych.

4) Wyłączenie staje się konieczne w interesie rdzennej ludności kraju, jak i w interesie Król. Polskiego, wobec konieczności wprowadzenia doń samorządu miejskiego i ziemskiego.

5) projekt jest możliwy i celowy.

6) wyłączenie nie może być celem samo w sobie, jest pierwszym krokiem późniejszych zarządzeń. Znaczna mniejszość komisji doszła do wniosku, że przytoczone tezy są abstrakcyjne, nie zaś realne, w najlepszym razie są niedowiedzione, a mianowicie:

I. dane historyczne.

Latopis Nestor pisze: „Ide Wołodimir k Lacham i zaja grody ich: Peremyszl, Czerwień i inyje gorody“.

Okazuje się z tego, że grody Czerwieńskie, których część stanowiła wówczas Ruś Chełmską, nie były odwiecznym, rosyjskim krajem, lecz przeciwnie, stanowiły „własność Lachów“.

Pod r. 1097 w kronice Ipatjewskiej powiedziano o Ks. Wołyńskim „ide k Berestju k Lacham“. Oczywiście Berest (Brześć) uważany był wówczas za miasto pograniczne Lachów. Następnie wskazane są fakty historyczne że panowanie ks. Wołyńskich i Halickich w Chełmszczy-

nie nie miało stałego charakteru i zawsze kwestjonowane było przez Polskę i że panowanie to nie przenosiło lat 200, gdy tymczasem polskie—ciągnęło się pięć wieków.

A wskutek tego twierdzenie, że Chełmszczyzna stanowi „oddawna“ i „odwiecznie“ kraj rosyjski, jest fałszem historycznym.

II statystyka.

W projekcie ministerjalnym powiedziano, że prawosławni stanowią 50%. Na to członek komisji, L. Dymśa, zaproponował zestawienie tabel całego materiału statystycznego, który powstał w ciągu ośmiu lat pracy zarówno Warsz. komitetu statystycznego, jak również osób prywatnych. Okazało się, że procent prawosławnych dla powiatów gub. siedleckiej stanowi 32 1/2 %, dla gub. lubelskiej około 40%. Cyfry takie otrzymane zostały bez wliczania między katolików większej części tych, którzy przeszli na katolicyzm. Gdy skonstatowano niezgodność danych rządu z rzeczywistością, wówczas ministerjum rozkazało ułożyć specjalną statystykę. Po rozpatrzeniu tych świeżych informacji stało się oczywiste, iż nawet organy administracyjne, przy pomocy wszelkich możliwych sposobów liczenia ludności, nie są w stanie wskazać % prawosławnych, koniecznego dla poparcia projektu. Wówczas zwolennicy wydzielenia postanowili prosić rząd, by dostarczył statystyki według narodowości. Mniejszość proponowała zbieranie statystyki wyznaniowej według parafji, gromadząc dane od duchowieństwa katolickiego i prawosławnego. Propozycję jednak odrzucono. Dane statystyczne, zebrane przez wójtów, zawierają nedorzecznosci, np. okazuje się, że w powiecie konstantynowskim ulotniło się 24000 Polaków i zamiast nich zjawilo się 26000 Wielko- i Małorusów. Mniejszość napróżno domagała się, by statystyki dokonano drogą ankiety, a tem samem pozbawiła Izbę Państwową jakiegokolwiek kryterjum obiektywnego określenia narodowości. Takim postawieniem kwestji większość pozbawiła się najważniejszego motywu wyłączenia. Jednym słowem okazało się, że żadnej statystyki narodowościowej niema, a wyznaniowa żadnych podstaw do wyłączenia nie daje.

III Etnografja.

Przyjęty przez komisję projekt rządowy twierdzi, iż znaczna większość ludności Nadbuża i Podlasia należy z pochodzenia plemiennego i ze swego języka i mowy do rdzennej ludności rosyjskiej.

Powszechną jest reguła etnograficzna, wskazująca, iż przy zetknięciu się dwóch potężnych i pokrewnych narodowości niepodobna przeprowadzić między nimi ścisłej granicy. W Chełmszczyźnie mamy zupełną mieszaninę ze względu na pochodzenie języka i obyczaje, ludność jej mówi w narzeczach mieszanych: rusko-polskich i polsko-ruskich, ponieważ jest plemieniem przejściowem pomiędzy granicami etnograficznymi jednego i drugiego narodu.

Wobec tego podpisani widzą, iż należenie ludności Nadbuża i Podlasia do narodowości rosyjskiej jest kwestją więcej, niż sporną, wszak niepodobna niszczyć odwiecznego ustroju życia miejscowego, oddawać większości na pastwę praw wyjątkowych, w celu stworzenia środkami przymusu kraju rosyjskiego tam, gdzie w rzeczywistości istnieje jedynie mieszanina Polaków i Rusinów.

## Kolej Warsz.-Wiedeńska.

Jest najstarszą linią w naszym kraju. W dniu 3 czerwca 1845 r., a więc przeszło 66 lat temu, otwarty został na niej pierwszy ruch normalny, od Warszawy do Grodziska. Wszystkie trzy jej odnogi: wiedeńska, bydgoska i kaliska liczą razem 711 wiorst i zatrudniają przeszło 18,000 ludzi. Wiedeńską wybudowano za pieniądze rządowe, pod kierunkiem inżynierji wojskowej i w r. 1857 oddano do eksploatacji Towarzystwu akcyjnemu na lat 75. Za 19 lat kolej miała już przejść bezpłatnie w ręce skarbu. Ale rząd nie chce czekać i w jaknajkrótszym czasie postanowił wykupić ją z rąk akcjonariuszów. Na podstawie zysków, jakie dała w ostatnich pięciu latach, trzeba im będzie zapłacić najmniej 30 milionów rubli, lecz właśnie te zyski przyspieszyły, zdaje się, jej upaństwowienie. W r. 1909 kolej przewiozła 8,585, 870 pasażerów; w roku bieżącym z ruchu pasażerskiego i towarowego spodziewają się 27,940,000 mil. rubli dochodu. Zapowiedziana zmiana może wstrząsnąć głęboko życiem kraju zarówno w sferze społecznej, jak ekonomicznej. Trudno nawet dziś przewidzieć wszystkie jej następstwa.

Początkowo obsługiwali ją wyłącznie Polacy, a ponieważ służba na kolei uważana była na równi z państwową i broniła od wojska, na najniższych nawet stanowiskach spotykało się zapisane nazwiska, znane w kraju. Po roku 1863 zaczęto Polaków usuwać, a ponieważ w Cesarstwie nie było ludzi odpowiednio uzdolnionych, sprowadzono ich z Niemiec. Wszystkie wyższe stanowiska obsadzono cudzoziemcami; w korespondencji urzędowej, w stosunkach służbowych posługiwano się językiem niemieckim; podobno nawet istniało rozporządzenie, ażeby przyjmować na służbę kolejową tylko umiejących po niemiecku. Ten okres germanizacyjny trwał do roku 1872. Potem zaczęto pozbywać się Niemców. Najwięcej do tego „oczyszczenia“, jak mówi Świat, przyczynił się dyrektor Findeisen, człowiek, noszący nazwisko niemieckie. W tej nowej fazie kolej zaczęła znowu wyrabiać sobie polskie siły, starając się o podniesienie wykształcenia zawodowego i ogólnego kolejników, na wzór zagranicy. Założono szkołę kolejową z ulepszonym programem, starano się o politechnikę w Warszawie. Te dążenia postępowe, które miały przeciwników w łonie samego kolejnictwa, spotkały się wkrótce z przeszkodą zewnętrzną. W r. 1881 kontroler, przysłany z Petersburga, znalazł, że nauka w polskich technicznych szkołach kolejowych stoi za wysoko, więc zredukowano programy, kazano uczyć mniej. Potem wprowadzono na kolei Warszawsko-wiedeńskiej rosyjski język, rosyjskich naczelników, zniesienie polskich napisów nazw stacji i przepisów bezpieczeństwa. W r. 1881 kapitaliści belgijscy zakupili sporo akcji kolejowych. W walce z zamierzonym przez nich wprowadzeniem przedsiębiorstwa w sferę spekulacji giełdowych, akcjonariusze krajowi przyczynili się do oddania go pod bezpośredni wpływ ministerstwa skarbu, które pracę kolei obciążało bardzo trudnymi warunkami. Od chwili zetknięcia się z Belgami, jak twierdzi autor artykułu w Świecie, z którego czerpiemy, zmieniły się też zapatrywania kierowników kolei, zaczęto troszczyć się przedewszystkiem o dochód; bezprzykładnie wysoka opłata za bilety osobowe uczyniła kolej W.-W. jedną z najdroższych w Europie; „oszczędza-

nie“ na dogodności publicznej zasilalo kasę skarbową milionami, a władzy dało przekonanie, że kolej W.-W. jest „złotem jabłkiem“. Z tego przekonania wynika pośpiech, z jakim zabierają się do jej upaństwowienia, a dla społeczeństwa polskiego krzywda nieobliczona dziś jeszcze w swej doniosłości.

„Kult. P.“

## KORESPONDENCJE.

**Sejny.** W dniu 2-gim grudnia odbyło się w Sejnach zebranie Koła Rolniczego Sejneńskiego, na którym dyskutowano w kwestji założenia spółkowej maślarni. 21 przyszłego miesiąca odbędzie się zebranie tegoż Kółka i w dalszym ciągu będzie rozpatrywana powyższa kwestja.

*Ad. Mod.*

**Z pod Wejsiej.** W dniu 30 listopada r. b., o zmroku, pod Wejsiejami spaliły się obory i stodoła, napelniona zbożem, wraz z narzędziami rolniczymi w folwarku Szelejny, należącym do Żyda, starego, uczciwego człowieka i pracującego własnymi rękami, wraz z rodziną, na roli. Budynki były zaasekurowane b. nisko, krestencja wcale. Strata więc nieobliczona, bo nic nie pozostało na karm ludzi, bydła, ani na zasiew, nie mówiąc już o sprzedaży zboża i o stracie nawozu.

Głos ogólny, a nawet pewne dane twierdzą, że to podpalenie— „sąsiedzka przysługa“, zwłaszcza, że samego właściciela nie było w domu, pojechał bowiem z synem do Sejn do doktora. A „psoty“ tego rodzaju spotykały już niejednokrotnie tego spokojnego człowieka. Zasypano mu kiedyś studnię kamieniami, wytłuczono wszystkie okna, pobito jego samego. Kiedyś znów jednemu z sąsiadów, ubogiemu 10-cio-morgowemu koloniście, zarzucono kamieniami cały móg stojącego owsa i t. d., „figielki“ te robią podobno wyrostki wsi sąsiedniej... Starsi ludzie—spokojni, łagodni, a dorastająca młodzież—okrutna, zbrodnicza. Niebezpiecznie jest przechodzić przez wieś, pastwisko, kiedy taka gromada „młodzieży“ zbierze się—bo zasypują kamieniami, gradem przewisk i t. p. Jednym słowem panuje tu zdziczenie, o jakim dawnym ludziom nawet się nie śniło. Szkoły nie mają, a innego hamulca na nich nikt nie nakłada. W kościele i poza nim słyszą tylko, by po polsku nie mówili i nie bratali się z Polakami. Wytwarzają się więc u ludzi najgorsze, najniższe uczucia i to jest wielką, ogólną bolączką, wywołaną rozdziałem, panującym w kościele.

Dopóki więc w naszych litewsko-polskich stosunkach nie zapanuje duch miłości i zgody, dopóki pokrewne sobie narodowości nie zjednoczą się silnie, dopóty zdziczenie obyczajów trwać musi.

Tak jak kiedyś Berzniki, dopominając się o swe prawa, wspomniały, że wszelkie zło moralne pochodzi od przewodników parafji, tak i u nas stary i młody, o czystych uczuciach chrześcijańskich, obwinia tych duchownych, którzy tylko nienawiść i niezgodę siać umieją. Lecz niestety, jesteśmy wobec tego bezsilni i zapobiedz temu nie możemy...

W nocy, z piątku na sobotę, t. j. z 8-go na 9 b. m., na biednych pogorzelnach z Szelejny dopełniono nowej zbrodni.

Wczesnym wieczorem, kiedy chory ojciec leżał, a

reszta rodziny: żona, syn, synowa i małe wnuki, obchodziła smutny szabas, jako pierwszy po pożarze, wpadło kilku zamaskowanych ludzi, potłukli, porwali, co się dało, chorego pokłuli nożami, od małego wnuka odebrali dane mu przez starszych do schowania 18 rb., (cała gotówka w domu); przyczem, podobno maska z jednego ze zbrodniarzy spadła i dzieciak w naiwności wymienia nazwisko znanego sobie z sąsiedzkiej wsi osobnika. Syn tylko szczęśliwie przez okno uciekł od napastników. Kobietom i dzieciom darowali na razie życie; stary, pokłuty ojciec też jeszcze żyje. Biedacy wyprawiają się czempredzej do Wejsiej, niepewni już swego życia.

Tak więc zaczęło się od małych „psot“, a skończyło się na zbrodni, niesłychanej w tych stronach. Dość było kilku lat, by spokojną, dotychczasową ludność zamienić w zbrodniarzy. „Sieje się wiatr, zbiera burze“. Zasiewa się nienawiść, patrzy przez szpary na małe wybryki i zbrocenia, wyrastają zbrodniarze bez serca, sumienia. Tu potrzeba prawdziwych misjonarzy, apostołów miłości, a nie najemników, agitatorów rozdziału i waśni.

B.

### LISTY DO REDAKCJI.

*Szanowny Panie Redaktorze!*

Niniejszem mam zaszczyt prosić o zamieszczenie tych słów paru w Szanownem Pańskim piśmie:

Premjum Tow. Zach. S. P. dla członków, których zapisałem, jak również i bilety na rok 1912 są do odebrania w księgarni p. Zawadzkiej za okazaniem biletu i pokwitowania.

Z szacunkiem K. S. Jaworski.

### ECHA POLITYCZNE.

**Pekin.** Ks. Czun, regent Chin, zrezygnował z urzędu, wobec czego zwiększyły się widoki porozumienia między rewolucjonistami, a rządem.

**Petersburg.** Posel Jaroński, w Imieniu Koła Polskiego, złożył deklarację, wyjaśniającą, dlaczego Polacy będą głosować za ograniczeniem Żydów w samorządzie miejskim.

∞ Sprawa Chełmska jest na porządku dziennym w Izbie Państwowej. W sprawie chełmskiej rozdano votum separatum mniejszości w komisji. Jednocześnie z sprawą chełmską omawiany jest projekt wprowadzenia samorządu dla miast Król. Polskiego. Z Koła Polskiego przemawiali dotychczas Haruszewicz i Dymsza.

**Lipsk.** W sprawie o szpiegostwo wykryło się, że Anglja otoczyła gęstą siecią szpiegów porty niemieckie.

**Trypolis.** Włosi przechodzą do ofensywy.

**Poznań.** Wobec urzędowego ogłoszenia o rozwiązaniu parlamentu, na zgromadzeniach wyborczych przemawiać będą Wielkopolanie w języku rodzimym nawet tam, gdzie znajdują się w mniejszości.

### KRONIKA SĄDOWA.

**Augustów.** 5-go listopada r. b. Sąd Okręgowy Suwalski rozpoznawał w Augustowie na sesji wyjazdowej sprawę mieszkańca m. Warszawy—Józefa Łopaty, oskarżonego z art. 1630, 1632 i 1634-go kodeksu karnego.

Jak opiewa akt oskarżenia, 13-go lipca 1909 r. na 15-ej wiorście od Augustowa (na szosie grodzieńskiej), został dokonany napad zbrojny na kupców, powracających z jarmarku. Złoczyńcy—w liczbie 8-iu, uzbrojeni w rewolwery, zatrzymywali przejeżdżających i, grożąc

śmiercią, żądali pieniędzy. Napadani, nie stawiając oporu, oddawali wszystko, co mieli. W ten sposób sprawcy napadu ograbili przeszło 30 osób, a jednego z nich, Icka Wegmana, który próbował bronić się i uciekać, zabili. Wszystkich pieniędzy bandyci zabrali z górami 10 tysięcy rubli.

Po dokonaniu przestępstwa złoczyńcy umknęli w stronę Grodna i, pomimo energicznych poszukiwań, nie zostali schwytani. Podejrzenie jednak padło na 11 osób, z których dwie uciekły od śledztwa, co do innych zaś sprawa została umorzona dla braku dowodów.

Tymczasem w roku 1910 Warszawska Policja śledcza wykryła i zaarrestowała w Warszawie organizację bandycką, składającą się z mężczyzn i kobiet i mającą na celu urządzenie zbrojnych napadów w rozmaitych miejscowościach Królestwa Polskiego; na czele jej stał niejaki Hipolit Rytter. Podług informacji wydziału śledczego, członkowie tej organizacji, między innymi—Rytter i Józef Łopata—brali udział w napadzie pod Augustowem w roku 1909.

Z przysłanych przez policję warszawską fotografii poszkodowani poznali tylko jednego Łopatę. Wskutek tego Łopata w początku r. 1911 został przewieziony do Augustowa i oddany do rozporządzenia sędziego śledczego. Na śledztwie pierwiastkowym tylko trzech poszkodowani kategorycznie poznali w osobie Łopaty jednego ze sprawców napadu, inni zaś oświadczyli, że widzą w nim rażące podobieństwo do jednego ze złoczyńców, lecz, czy to jest ta sama osoba—twierdzić stanowczo nie mogą.

Oskarżony do winy nie przyznał się i twierdził, że przez Lipiec r. 1909 był w Warszawie i nigdzie nie wyjeżdżał i że jego alibi mogą udowodnić świadkowie. Ze wskazanych przez niego 4-ch świadków, jeden potwierdził obecność Łopaty w Warszawie w czasie dokonania napadu. Łopata po otrzymaniu aktu oskarżenia prosił o wezwanie nowych świadków—alibistów; świadkowie ci jednak nie stawili się na sprawę.

Na śledztwie sądowym została wyjaśniona okoliczność, nasuwająca poważne wątpliwości co do winy Łopaty. W r. 1909 w tej samej sprawie był pociągnięty do odpowiedzialności niejaki Łannikanis, który, sądząc z fotografii, bardzo jest podobny do oskarżonego Łopaty. Łannikanisa niektórzy poszkodowani poznawali, ale ponieważ udało się mu udowodnić alibi—sprawę względem niego umorzono. Fakt jednak poznawania przez poszkodowanych dwóch osób, podobnych do siebie, przedstawia niewielką wartość dowodową. To też wyrokiem Sądu Okręgowego Józef Łopata został uniewinniony. Obronę wnosił pom. adw. przys. Juljan Paczoski.

### KRONIKA.

**Wielki kiermasz.** Przypominamy Sz. Publiczności o kiermaszu, mającym odbywać się w ciągu dni trzech, począwszy od 16 grudnia. Będzie on niezwykle urozmaicony: w godzinach popołudniowych, od 4-tej do 7-mej, odbywać się będą seanse sławnego prestidigitatora, p. Jakobiniego, a program artystyczny wieczoru uświetni swym współudziałem sławny deklamator, p. Maurycy Kisielnicki.

**Ogólne zebranie.** Oddział Wyłkowyszowski Towarzystwa Pracowników Rolnych komunikuje, że ogólne zebranie członków Oddziału odbędzie się w dniu 17 grudnia r. b. w Wyłkowyszkach, o godzinie 3-ej pp. w Sali Klubu Miejskiego.

**Sprostowanie.** W № 49 „Tyg.” w dziale stałych składek na Szkołę Handlową mylnie wydrukowano „p. Cz. Przybyszewski—1 rb.” zamiast—1 rb. 50 k.

W tymże numerze, w dziale kroniki mylnie wydrukowano nazwisko „Spukus” zamiast Senkus.

O F I A R Y :

**Stale składki na Szkołę Handlową.**

Pp. Jan Kwiatkowski—100 rb., Kulesza—15 rb.,

**Na Szkołę Handlową.**

Z puszeki № 2—52 rb.

**Na wpisy dla uczących się w szkółce p. H. Pożerskiej.**

Pp. Roman—18 rb., Zabłocki—20 rb.

**Na słuchaczki kursów pedagogicznych dla kobiet p. Leonji Rudzkiej w Warszawie.**

Nieprzyjęte za kolację A. Gromadzka—1 rb. 50 k., wygrane w karty—80 k.

**Na Towarzystwo Dobroczynności.**

P. Wolska—6 rb., p. L. Malinowski—6 rb., Urzędnicy Izby Skarbowej—6 rb. 90 k.

Ogłoszenia.

**Suwalski Skład  
Produktów Wiejskich**

ul. Główna № 73

POLECA

masło solone i śmietankowe, grzyby suszone, solone i marynowane, powidła śliwkowe, wędliny z Antonowa, konfitury, soki, miód lipcowy, mak, owoce i inne produkty wiejskie, oraz duży wybór świeżych towarów na zbliżające się Święta.

Uwadze gospodyń poleca się: masy do przekładania ciast—migdałową i orzechową.

**RADYKALNE LECZENIE  
RUPTURY**

Wysła się **BEZPŁATNIE** bardzo cenna książka, szczegółowo objaśniająca, w jaki sposób można usunąć rupturę zwyczajnym, domowym sposobem.

**BOLESNE OPERACJE I BANDAŻE SĄ JUŻ ZBYTECZNE.**

Ofiarowuję się przestać, zupełnie bezpłatnie, każdemu czytelnikowi tej gazety, cierpiącemu na rupturę, egzemplarz swej bardzo cennej książki, w której jest szczegółowo objaśnione, w jaki sposób można w zupełności i na zawsze wyleczyć rupturę zwyczajnym, domowym sposobem; zbyteczne już będzie noszenie wszelkich bandaży i można będzie wypełniać codzienne zajęcia, nie zmieniając normalnego trybu życia, nie odczuwając żadnej niewygody, lub rozdrażnienia, wywołanego przez noszenie sprężyn, pasów i poduszek. Zdziwiający wynalazek, szczegółowo opisany w tej książce, był już skutecznym środkiem do zupełnego wyleczenia wielu tysięcy osób płci obojga, cierpiących na rupturę i, w dowód wdzięczności za wyleczenie, osoby te zniewalają mnie, abym uczynił swój wynalazek jeszcze bardziej powszechnie znany, ażeby każdy, cierpiący na rupturę, mógł się o nim dowiedzieć i skorzystać zeń w tenże sposób, który już je uzdrowił.

Z tego względu, ponosząc znaczne koszty, wydałem książkę w języku rosyjskim, w celu przestania jej bezpłatnie wszystkim, życzącym ją posiadać. Jeżeli Sz. Czytelnik cierpi na rupturę i nie chce poddać się bolesnej operacji, lub też przez całe życie nosić bandaży, to proszę przekonać się i zażądać niezwłocznie wysłania bezpłatnie jednego egzemplarza. Z tej książki dowie się Pan, w jaki sposób można wyleczyć się w domu z ruptury, nie przerywając zupełnie codziennych swych zajęć.

Ruptura jest tak męczącą i niebezpieczną chorobą, że sprawia mi wielką przyjemność to, że mogę poinformować każdego, w jaki sposób można się z tego wyleczyć.

Aby otrzymać bezpłatnie egzemplarz tej nadzwyczaj cennej książki, proszę odpowiedzieć tylko na pytania, umieszczone w załączonym do dcięcia kuponie, napisać dokładnie imię, nazwisko i adres, oznaczyć na rysunku miejsce, gdzie znajduje się ruptura, następnie wyciąć kupon i wysłać mi takowy; po otrzymaniu jego niezwłocznie wysła Sz. Panu jeden egzemplarz książki, objaśniającej, w jaki sposób można wyleczyć rupturę. Pieniądzy proszę nie przysyłać, ponieważ życzę, aby Sz. Pan otrzymał książkę jako PREZENT.

KUPON DO ODCIĘCIA.

ODPOWIEDZI NA PYTANIA.



Czy nosi Sz. Pan bandaży?

Z której strony ma Sz. Pan rupturę?

Wiek?

Jak długo cierpi Sz. Pan na rupturę?

Czy ruptura sprawia Sz. Panu ból?

Czy poddawał się Sz. Pan operacji?

Imię, imię ojca i nazwisko

Pański adres

Adresować w ten sposób:

W. S. RAJS,  
Londyn.

R. 295

(Anglja).

W. S. RICE,  
8 & 9 Stonecutter St.,  
London, E. C.

R. 295

# STAN RACHUNKÓW

## Suwalskiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu

na 1 Grudnia 1911 roku.

(Kapitał gwarancyjny Rub: 1115950).

Stan czynny.	Ruble. K.		Stan bierny.	Ruble. K.	
1 Gotowizna w kasie . . . . .	11166	51	1 Kapitał obrotowy (10 <sup>0</sup> /o udziały członków)	111595	—
2 Rachunek przekazowy w Banku Państwa № 56251. . . . .	446	58	2 Kapitał zapasowy . . . . .	2941	55
3 Rachunek bieżący w instytucjach kredytowych prywatnych . . . . .	16877	93	3 Kapitał rezerwowy . . . . .	5262	41
4 Papiery procentowe własne . . . . .	58808	91	4 Kapitały na lokacji . . . . .	769401	92
5 Papiery procentowe kapitału zapasowego . . . . .	3054	07	5 Rachunek przekazowy (á/v). . . . .	150173	59
6 Udziały dywidendowe . . . . .	531	88	6 Korespondenci: <b>Nasze rachunki</b> (Nostro)	9252	96
7 Skup weksli handlowych (w portf. T-wa)	554924	44	7 Korespondenci: <b>Ich rachunki</b> (Loro) .	38826	80
8 Sola-weksle, zabezpieczone hipotecznie, produktami gospodarczo-rolnymi i maszynami rolniczemi . . . . .	127597	—	8 Procenty pobrane . . . . .	74127	67
9 Weksle protestowane . . . . .	7025	—	9 Podatek skarbowy . . . . .	71	29
10 Waluta zagraniczna . . . . .	630	73	10 Sumy przechodnie . . . . .	2944	95
11 Otwarty kredyt, zabezpieczony hipotecznie, papierami procentowymi, weksłami, talonami, frachtami i towarami. . . . .	341215	67	11 Udziały do zwrotu. . . . .	1470	—
12 Pożyczki pod zastaw papierów %/0/0	10180	75	12 Dywidenda niepodniesiona . . . . .	3216	32
13 Korespondenci: <b>Nasze rachunki</b> (Nostro)	52990	94	13 Kasa przezorności . . . . .	1165	19
14 Korespondenci: <b>Ich rachunki</b> (Loro) .	4327	45	14 Procenty pobrane na rok 1912. . . . .	7376	59
15 Sumy przechodnie . . . . .	1356	73	15 Weksle redyskontowane . . . . .	60241	91
16 Procenty wypłacone. . . . .	29124	40			
17 Organizacja Towarzystwa. . . . .	1395	50			
18 Ruchomości . . . . .	1811	63			
19 Wydatki do zwrotu. . . . .	199	17			
20 Skup papierów %/0/0 wylosowanych i kuponów. . . . .	927	48			
21 Koszty handlowe . . . . .	13475	38			
	<b>1238068</b>	<b>15</b>		<b>1238068</b>	<b>15</b>

Weksle i frachty inkasowe R. 63843.

Depozyty zachowawcze R. 477638.06.

**Towarzystwo prowadzi na warunkach najdogodniejszych działań:**

### Bankowy:

Skup weksli.  
Pożyczki pod zastaw papierów %/0/0.  
Inkaso weksli i innych dowodów.  
Kupno i sprzedaż papierów %/0/0.  
Rachunki bieżące i lokacje kapitałów.  
Depozyty, przekazy i akredytywy.  
Asekuracje premjówek.

### Towarowy:

Pożyczki pod zastaw produktów rolnych i maszyn.  
Pożyczki na frachty i zaliczenia kolejowe.  
Pożyczki na towary.

Towarzystwo **pobiera** przy skupie weksli i pożyczkach od 8<sup>0</sup>/o.

Towarzystwo **płatci**—od lokat rocznych i wkładów do 6<sup>0</sup>/o i od rachunków przekazowych—do 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub><sup>0</sup>/o.

Lokaty i wkłady zwracają się bez wypowiedzenia.

Biuro Towarzystwa otwarte od godziny 9 rano do 3 po południu.

Telefon dyrekcji № 80.



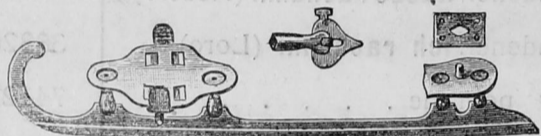
## LATARNIE i LATARKI

powozowe, samochodowe, oraz oryginalne „PANZER“ gospodar-  
skie i ręczne do acetyleny, nafty, lub spirytusu w wielkim wyborze  
po niskich cenach poleca:

„PROMIEN” Instalacje Oświetleń i Biuro Techniczne,  
Warszawa, Trębacka 2.

Wykwintne katalogi z licznymi ilustracjami na żądanie bezpłatnie.

## PIECE ŻELAZNE



do **węgla**, drzewa, **nafty** i spirytusu, nie rozpalają-  
ce się do czerwoności, dające dużą **oszczędność**  
na opale.

ŁYŻWY najnowszych systemów.

WROTKI RICHARDSON

polecają

KRZYSZTOF BRUN & SYN

w Warszawie, Plac Teatralny.

11-12



Najlepsze i najpraktyczniejsze

SA

## P A T H É F O N Y

ponieważ grają **bez igieł**, **wieczną kulką** szafirową,  
głośno, czysto i naturalnie.

**Najnowsze modele na rok 1911.**

**Najbogatszy repertuar płyt polskich i zagranicznych.**

Skład i Przedstawicielstwo na Suwałki i okolice

G. M. Czarka w Suwałkach.

M. Glücksohn w Augustowie.

**Za gotówkę.**

Główny Przedstawiciel Adam Klimkiewicz. Warszawa, Wierzbowa 8.

**Na raty.**